



Sygn. akt IV KK 389/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Eugeniusz Wildowicz

SSN Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca)

Protokolant Małgorzata Sobieszczańska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jolanty Rucińskiej,
w sprawie **B. J.** skazanego z art. 148 § 1 k.k. i in,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 24 marca 2022 r.,
kasacji, wniesionej przez obrońcę
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 23 stycznia 2020 r., sygn. akt II AKa (...),
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w K.
z dnia 13 czerwca 2019 r., sygn. akt XXI K (...),

- 1) uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej skazania B. J. za czyn kwalifikowany z art. 148 § 1 k.k. i w tym zakresie przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...) w postępowaniu odwoławczym;**
- 2) w pozostałym zakresie oddala kasację jako oczywiście bezzasadną, obciążając w tej części B. J. kosztami procesu za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w K. z dnia 13 czerwca 2019 r. (sygn. akt XXI K (...) B. J. został uznany winnym tego, że w dniu 18 listopada 2017 r. w M., działając z zamiarem bezpośrednim zabicia D. F., dusił go, powodując utratę przytomności, następnie ułożył pokrzywdzonego na torach kolejowych, w wyniku czego, po przejechaniu przez pociąg, na skutek doznanego obrażenia pokrzywdzony zmarł, tj. czynu z art. 148 § 1 k.k. oraz czynu z art. 245 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za które wymierzono mu karę łączną 25 lat pozbawienia wolności.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 23 stycznia 2020 r. (sygn. akt II AKa (...)) zmieniono wyrok Sądu I instancji w ten sposób, że w stosunku do B. J. ustanowiono ograniczenie, że oskarżony będzie mógł skorzystać z warunkowego przedterminowego zwolnienia dopiero po upływie 20 lat pozbawienia wolności. W pozostałym zakresie wyrok utrzymano w mocy.

Od powyższego prawomocnego orzeczenia kasację wniósł obrońca skazanego. Zarzucił *„rażące naruszenie prawa, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie, w postaci art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez nienależyte rozpoznanie przez Sąd II instancji zarzutów apelacji, wynikające z przyjęcia za prawidłową dokonaną przez Sąd I instancji dowolną ocenę dowodów, mimo jej sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, co skutkowało:*

I. w zakresie czynu 148 § 1. k.k. obrazą przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku tj. przyjęciem, że skazany dopuścił się czynu z art. 148 § 1. k.k. pomimo:

- *poczynienie błędnego ustalenia, że okoliczność, że skazany nie mógł mieć świadomości, że przenoszony D. F. żył jeszcze, był nieprzytomny, nie miała wpływu na niemożliwość przypisania skazanemu zamiaru zabójstwa,*
- *pominięcia okoliczności, iż z zeznań M. O. oraz wyjaśnień skazanego R. wynika, że wszyscy uczestnicy zdarzenia- w tym także skazany J. byli przekonani,*

iż na skutek impulsywnego ataku oskarżonego na pokrzywdzonego ten poniósł śmierć w wyniku duszenia oraz upadku z rampy,

- pominięcia okoliczności, iż stosownie do opinii biegłego R. N. spożycie znacznej ilości alkoholu, może wpłynąć na to, że osoba szybciej straci przytomność w wyniku duszenia, zatem nie wykazano istnienia zamiaru skazanego co do pozbawienia pokrzywdzonego życia na skutek pododuszania;

- pominięcia okoliczności, iż biegły R. N. wskazał, iż nie można jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie czy ciało osoby, która znajduje się pod wpływem alkoholu jest bardziej wiotkie niż ciało osoby trzeźwej, która to wątpliwość powinna zostać rozstrzygnięta na korzyść skazanego,

- pominięcia okoliczności, iż biegła I. S. wskazała, że osoba znajdująca się pod znacznym wpływem alkoholu po wytrzeźwieniu nie pamięta wszystkiego co działo się wcześniej odtwarza fragmentarycznie elementy zdarzenia, co mogło spowodować, iż skazany który podobnie jak wszyscy uczestnicy zdarzenia byli pod znacznym wpływem alkoholu nie był w stanie opisać w swoich wyjaśnieniach w sposób pełny przebiegu zdarzeń z dnia 17 listopada 2017 roku.

Co w rezultacie doprowadziło do obrazy przepisów prawa materialnego tj. art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 3 k.k. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, a polegające na przypisaniu oskarżonemu popełnienia czynu kwalifikowanego z art. 148 § 1 k.k., podczas, gdy czyn przypisany oskarżonemu nie zawiera znamion czynu zabronionego opisanego w art. 148 § 1 k.k., a znamiona czynu w art. 156 § 3 k.k.

II. W zakresie czynu z art. 245 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku tj. przyjęciem, że skazany dopuścił się czynu z art. 245 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.”

Skarżący wniósł o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Prokurator w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest zasadna jedynie w odniesieniu do zarzutów związanych czynem z art. 148 k.k. W pozostałym zakresie należało oddalić ją jako oczywiście bezzasadną, co z uwagi na okoliczność, iż nastąpiło to na rozprawie nie wymaga odrębnego uzasadnienia pisemnego.

Zarzuty skarżącego koncentrują się na nieprawidłowej i dokonanej z rażącym naruszeniem przepisów prawa procesowego kontroli odwoławczej w zakresie podniesionych w apelacji i obszernie uargumentowanych, konkretnych zarzutów co do dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. Skarżący koncentruje się na braku wykazania zamiaru bezpośredniego zabójstwa w odniesieniu do opisanego w wyroku czynu (duszenie do utraty przytomności i następne umieszczenie na torach, wskutek czego doszło do dekapitacji pokrzywdzonego przez przejeżdżający pociąg). W orzecznictwie Sądu Najwyższego odnaleźć można wiele wskazówek, gdy chodzi o rozumienie adekwatności standardu kontroli apelacyjnej. Wielokrotnie akcentowano, że chociażby, iż stopień szczegółowości rozważań sądu odwoławczego, w wykonaniu jego obowiązku wynikającego z art. 457 § 3 k.p.k., uzależniony jest od jakości wywodów zawartych w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji oraz we wniesionym środku odwoławczym i w zależności od meritum sprawy może przybrać formę bardziej lub mniej rozbudowanego wyводу. W większości przypadków wystarczające jest zwykle wskazanie głównych powodów niepodzielenia zarzutów apelacji, a następnie odesłanie do szczegółów uzasadnienia wyroku sądu I instancji. Wprawdzie na Sądzie odwoławczym ciąży obowiązek rozpoznania wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, nie oznacza to jednak bezwzględnego wymogu szczegółowego umotywowania każdego argumentu. Jeżeli Sąd odwoławczy podziela w pełni dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów, może zaniechać szczegółowego odnoszenia się w uzasadnieniu swojego wyroku do zarzutów apelacji, gdyż byłoby to zbędnym powtórzeniem argumentacji tego sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2009 r., III KK 381/08, Lex Nr 512100; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 października 2007 r., III KK 120/07, Lex Nr 322853; z dnia 2 sierpnia 2006 r., II KK 238/05, Lex Nr 193046). W przypadku jednak, gdy do czynienia mamy z przypisaną

nieprawomocnie zbrodnią zabójstwa i nieprawomocnie orzeczoną karą 25 lat pozbawienia wolności standard kontroli odwoławczej musi być na najwyższym poziomie, zwłaszcza, gdy kwestionowane są kluczowe dla przyjętej kwalifikacji prawnej ustalenia faktyczne. Każda alternatywna wobec przypisanej kwalifikacji, niesie za sobą diametralnie inne konsekwencje karne dla skazanego. Stąd wykluczenie wskazywanych w apelacji mankamentów postępowania, których wykazanie nakierowane jest na przyjęcie w sprawie alternatywnej wobec zabójstwa z zamiarem bezpośrednim kwalifikacji musi zostać omówione w sposób niezwykle szczegółowy.

Sąd I instancji uzasadniając przypisanie zamiaru bezpośredniego zabójstwa oskarżonemu wskazał, że „sposób zachowania się oskarżonego wobec D. F. świadczy o tym, że od momentu przypuszczenia ataku na pokrzywdzonego, podejmował działania mające na celu zabicie pokrzywdzonego i ten bezpośredni zamiar konsekwentnie realizował. Oskarżony założył chwyt dźwigi D. F., następnie siedząc na leżącym na ziemi pokrzywdzonym, dusił go do momentu aż D. F. stracił przytomność. Po czym oskarżony przeniósł pokrzywdzonego na tor kolejowy, ułożył go tak, aby szyja znalazła się na szynie. Oskarżony uczynił to w takim celu, aby przejeżdżający pociąg dokonał dekapitacji D. F.. Działania oskarżonego nie można uznać za przypadkowy, nieprzewidziany, wymykający się spod kontroli bieg wypadków. Trudno o bardziej wymowny znak tego, że celem działania i dążeniem B. J. było doprowadzenie do śmierci pokrzywdzonego. Oskarżony miał bezpośredni i bliski kontakt z organizmem D. F. najpierw zakładając mu tzw. dźwignię od tyłu, później dusząc go rękami poprzez uciskanie na szyję, a następnie trzymając nieruchomego na skutek tych działań pokrzywdzonego od strony głowy w trakcie przenoszenia na tor, musiał mieć zatem świadomość, że przenoszony D. F. żył jeszcze, był nieprzytomny.” (s. 21). Fragment ten świadczy o tym, że Sąd I instancji uznał, iż od początku agresywnego zachowania zamiarem oskarżonego wobec pokrzywdzonego było zabicie tego drugiego. Miało ono objąć najpierw podduszenie, a następnie przeniesienie niestawiającego oporu D. F. na tory, by najbliższy nadjeżdżający pociąg ostatecznie doprowadził do jego śmierci.

W odniesieniu się do zarzutów apelacji Sąd odwoławczy podziela pogląd Sądu I instancji, jednak inaczej rozkłada akcenty w swoim uzasadnieniu, pisząc „B.

J. z powodu odmowy zakupu kolejnej butelki wódki przez D. F. zaatakował go, po szarpaninie spadł z nim z rampy na torowisko, gdzie dusił go obejmując od tyłu ramieniem za szyję, aż ten przestał okazywać oznaki życia, po czym sądząc, że pokrzywdzony nie żyje, wspólnie z oskarżonym R. przeniósł D. F. na czynny tor kolejowy, gdzie ułożył go szyją na szynie i pozostawił celem przejechania przez pociąg. Z przedstawionego, prawidłowo odtworzonego przebiegu wydarzeń, nie można wysnuć innego wniosku jak ten, że B. J. działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonego istniejącym już w chwili zastosowania silnego trwającego przez pewien czas duszenia i jak sądził oskarżony, już wtedy zrealizowanym. Potwierdzeniem działania przez B. J. z zamiarem bezpośrednim zabójstwa pokrzywdzonego było późniejsze pozostawienie pokrzywdzonego na torach kolejowych - nocą, w ustronnym miejscu, w pozycji prowadzącej do nieuchronnej dekapitacji.” (s. 15)

Sąd II instancji wprost zatem przyznaje (wbrew deklarowanemu na początku podzieleniu zapatrywań Sądu meriti), że sam oskarżony uważał, że duszenie doprowadziło do śmierci. Stanowi to ocenę radykalanie odmienną od tej, jaką przedstawił Sąd I instancji, pisząc o tym, że „musiał mieć zatem świadomość, że przenoszony D. F. żył jeszcze, był nieprzytomny”. Dokładnie ten kontekst faktyczny ustaleń kwestionował w apelacji skarżący, a następnie ponowił go (już w nieco innym, szerszym kontekście) w kasacji. Wskazuje, że Sąd I instancji uznał, że zarówno D. R., jak i M. O. byli przekonani, że pokrzywdzony nie żyje (został uduszony – s. 10). Wobec powyższego jedynym argumentem za uznaniem, że B. J. miał inny ogląd sytuacji (a właściwie to „musiał mieć”) był wyłącznie najdłuższy kontakt z ciałem pokrzywdzonego. Jak wynika z zacytowanego fragmentu uzasadnienia wyroku Sądu II instancji ten nie podzielił jednak zapatrywania Sądu meriti i uznał, że oskarżony był przekonany, że udusił pokrzywdzonego. Wobec tego nie jest zrozumiałe, dlaczego pomimo tego, argumentem przesądzającym o zamiarze zabójstwa (dokonanego tak naprawdę przez duszenie) było pozostawienie pokrzywdzonego na torach. Sąd zdaje się odrzucać wersję, że chodziło o zatarcie śladów (przekonanie, że to przejechanie przez pociąg uniemożliwi wykrycie prawdziwej przyczyny zgonu, tj. uduszenia).

Sąd II instancji rozpatrując apelację obrońcy oskarżonego w istocie dopuścił się rażącego naruszenia procedury, gdyż dokonał kontroli orzeczenia I instancji w sposób rażąco błędny. Nie dość, że formalnie akceptując ustalenia i pogląd Sądu Okręgowego de facto przyjął diametralnie odmienne ustalenia faktyczne co do świadomości oskarżonego, to wywód o możliwości przypisania zamiaru bezpośredniego w konkretnym i niekwestionowanym stanie faktycznym sprawy był rażąco błędny.

Zgodnie z art. 9 § 1 k.k. czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi. Czynem tym jest opisane w ustawie karnej zachowanie podlegające karze. Z uwagi na polską tradycję legislacyjną, typy czynów zabronionych ujmowane są w sposób zgeneralizowany, by obejmować zachowania, które ustawodawca uznał za zakazane, niezależnie od ich faktycznego, szczegółowego i unikalnego opisu. Powodowanie śmierci może następować na niezliczoną ilość sposobów, zwłaszcza gdy przyjmując założenia nauki o obiektywnym przypisaniu skutku, w przypadku przestępstw z działania uznaje się, że chodzi o uruchomienie takiego przebiegu przyczynowego (przekazu energii lub informacji), który w sposób istotny narusza reguły postępowania z dobrem prawnym i jest obiektywnie przewidywalne, że wobec tego do określonego skutku na danej drodze dojdzie. Zrekonstruowanie owego przebiegu przyczynowego zainicjowanego przez sprawcę, determinuje następnie ostateczny opis zachowania, co do którego należy odnieść ustalenia dotyczące strony podmiotowej. W tej perspektywie opis przypisanego czynu wiąże sąd we wszystkich prawnokarnych ocenach. Precyzja w tym zakresie służy nie tylko procesowemu zapewnieniu prawa do obrony oskarżonemu (ten musi wiedzieć jakie zachowanie jest mu zarzucone i następnie przypisane), ale przede wszystkim prawidłowemu zastosowaniu prawa materialnego.

W niniejszej sprawie warstwa przedmiotowa powodowania śmierci przez oskarżonego została przez Sąd opisana w sposób złożony – duszenie i następnie przeniesienie na czynne tory kolejowe. Zatem czyn sprawcy składać miał się z dwu dających się wyodrębnić zachowań, następujących jedno po drugim. Odnosząc do tego opisu elementy podmiotowe Sąd I instancji uznał, że wszystko to sprawca

czynił z zamiarem bezpośrednim zabójstwa. Bowiem zamiar realizacji znamion przedmiotowych czynu musi być odniesiony do wszystkich czynności składających się (w przypadku zabójstwa dokonanego przez działanie) na powodowanie skutku. Zatem odczytując wyrok, uwzględniając powyższe rozważania należy uznać, że zarówno w momencie duszenia pokrzywdzonego, jak i następującego po nim przeniesienia na tory kolejowe sprawcy musiał towarzyszyć zamiar bezpośredni (chęć) pozbawienia go życia. Zatem jako oczywista i z punktu widzenia prawa materialnego (art. 9 § 1 k.k.) jawi się konstatacja, że w momencie podejmowania czynności polegających na przeniesieniu pokrzywdzonego na tory, sprawca musiał mieć świadomość tego, że ten żyje i istnieje prawdopodobieństwo, że efektywnie do śmierci doprowadzi dopiero pociąg. Ustalenie poczynione przez Sąd II instancji, że sprawca był przekonany, iż pokrzywdzony nie żyje na skutek uduszenia, oznacza, że nie mógł mieć zamiaru bezpośredniego jego zabicia przez przeniesienie na tory. Wówczas był przekonany, że przenosi jedynie zwłoki. Zatem argument tegoż Sądu, że o zamiarze bezpośrednim zabójstwa świadczy to przeniesienie, stanowi o nieprawidłowym rozumieniu strony podmiotowej. Błąd sprawcy co do rzeczywistości, jeśli jest nieusprawiedliwiony prowadzić może jedynie do ewentualnej odpowiedzialności za typ nieumyślny, a gdy jest usprawiedliwiony – do wyłączenia winy (art. 28 k.k.). Ustalenie, że to w istocie przejechanie przez pociąg doprowadziło do śmierci pokrzywdzonego w powiązaniu z przyjęciem, że oskarżony nie wiedział, że pokrzywdzony jeszcze żyje w czasie przenoszenia na tory, wyklucza przypisanie czynu z art. 148 § 1 k.k.

Powyższa konstatacja, należy podkreślić dotyczy jedynie kontekstu faktycznego sprawy zarysowanego w zaskarżonym orzeczeniu. Innymi słowy – ustalenia zaprezentowane przez Sąd II instancji nie korespondują z konkluzją w postaci utrzymania skazania za zabójstwo z zamiarem bezpośrednim, na co zasadnie wskazuje w kasacji skarżący. Nie jest jednak wykluczone, że dokładna analiza materiału dowodowego w sprawie doprowadzi Sąd do wniosku, że zamiar zabójstwa pojawił się u sprawcy już w czasie duszenia, które jednak jak wiemy do skutku nie doprowadziło. Zmieniłoby to jednak zupełnie optykę spojrzenia na sprawę i stopień społecznej szkodliwości czynu, który przy takich założeniach mógłby stanowić usiłowanie. Z pewnością jednak nie będzie poprawne

metodologicznie ustalenie strony podmiotowej zabójstwa w oparciu o zachowanie polegające na przeniesieniu nieprzytomnego (martwego w przekonaniu oskarżonego) pokrzywdzonego na tory kolejowe. W ponownym postępowaniu Sąd odwoławczy musi wziąć pod uwagę wskazane wyżej uwagi.

Wobec powyższego, należało orzec jak w sentencji.